

*prof. Dariusz Filar  
Warszawa, dnia 6 października 2023 r.*

## Komunikat FOR 23/2023:

### Stagflacja: dorobek polityki gospodarczej PiS

Dane opublikowane przez Eurostat ujawniają niepokojącą sytuację, w jakiej znalazła się polska gospodarka. Na tle pozostałych gospodarek krajów Unii Europejskiej okazuje się ona bardzo słaba w zakresie wzrostu gospodarczego, a jednocześnie ze szczególnym natężeniem nękana przez inflację.

W drugim kwartale bieżącego roku w porównaniu z analogicznym kwartałem roku ubiegłego polski PKB spadł o 1,3%. Był to wynik nie tylko znacznie ustępujący osiągniętemu w Irlandii, która od wielu kwartałów jest liderem europejskiego wzrostu i której PKB nie przestaje rosnąć (o 2,8%), ale także średniej dla całej UE, która była wprawdzie umiarkowana (0,5%), ale znak dodatni utrzymała. Z kolei w ujęciu kwartał do poprzedzającego kwartału PKB w Polsce obniżył się aż o 3,7% i na tle całej UE był to wynik jednoznacznie najgorszy.

W sierpniu 2023 roku polska inflacja co prawda spadła do poziomu jednocyfrowego, ale tylko nieznacznie (9,5%). I tylko w trzech krajach inflacja była wyższa. W zdecydowanej większości krajów UE inflacja jest od kilku miesięcy jednocyfrowa, a unijna średnia dla sierpnia ukształtowała się na poziomie 5,9%. W będącej liderem w kontrolowaniu inflacji Danii odnotowano wynik 2,3%.

Wśród różnych potencjalnych scenariuszy makroekonomicznych, jakie mogą ukształtować się w rzeczywistości, kombinacja kurczącego się produktu i wysokiej inflacji stanowi scenariusz najgorszy, a właśnie taki materializuje się dzisiaj w Polsce. I nie jest to zjawisko nagłe i zaskakujące, lecz konsekwencja błędów w polityce gospodarczej, jakie popełniono w ostatnich latach.

Błędy w polityce pieniężnej były kolejno popełniane od wiosny 2020 roku:

- obniżki stopy procentowej w marcu, kwietniu i maju 2020 roku, które sprowadziły ją w pobliże zera (0,1%);
- spóźnienie o pół roku – do października 2021 – z decyzją o rozpoczęciu cyklu zacieśniania polityki;
- przerwanie podwyżek we wrześniu 2022 roku na poziomie 6,75% i tym samym pozostawienie stopy realnej w obszarze głęboko ujemnym.

To, że inflacja we wrześniu 2023 (8,2%) okazała się niższa od szczytu z lutego 2023 (18,4%), nie jest efektem polityki prowadzonej przez NBP, lecz konsekwencją uspokojenia się cen żywności i surowców energetycznych na rynku światowym; podobne kilkupunktowe spadki wskaźnika inflacji odnotowało w tym samym okresie wiele krajów. Bez względu na propagandowe banery wywieszane na siedzibie NBP w Warszawie i propagandowe tyrady wygłaszane na konferencjach prasowych przez prezesa A. Głapińskiego porażki w polityce pieniężnej ukryć się nie da, a jej twardy dowód stanowi inflacja bazowa. Wskaźnik ten – obliczony po wyłączeniu cen żywności i energii – przed rokiem, w lipcu 2022 roku, wynosił 9,3%, szczyt osiągnął w marcu 2023 roku na poziomie 12,3%, a w sierpniu 2023 roku

wyniósł 10%. Oznacza to, że od wielu kwartałów inflacja bazowa, która jest głównym obszarem, na jaki polityka pieniężna może i powinna oddziaływać, utrzymała się na poziomie zbliżonym do 10%. Będzie to istotnie utrudniać powrót wskaźnika inflacji CPI do celu ( $2,5\% \pm 1$  pkt proc.), co staje się jeszcze trudniejsze, ponieważ na fali kampanii wyborczej dokonano już dwóch niczym nieuzasadnionych i przedwczesnych obniżek stopy procentowej. Gdyby w minionych kilku latach polityka pieniężna prowadzona była w sposób zgodny z regułami, a nie pod dyktando oczekiwań partii rządzącej, wskaźnik inflacji CPI mógłby dzisiaj być znacznie bliższy średniego poziomu europejskiego, a więc prawie o połowę niższy.

Wzrost gospodarczy niski był już w czwartym kwartale 2022 roku (0,6%), w pierwszym kwartale 2023 roku zerowy, a w drugim kwartale nastąpił spadek PKB. Przyczyny słabnącego wzrostu są złożone. Przede wszystkim w latach 2021–2022 wzrost napędzany był przez konsumpcję, którą stymulowano transferami socjalnymi i podwyżkami płacy minimalnej. Wysoka inflacja zredukowała ten konsumpcyjny efekt, a to znalazło odzwierciedlenie we wskaźniku wzrostu gospodarczego.

Równoległe z przechyłem polityki gospodarczej w stronę konsumpcji nastąpiło głębokie osłabienie jej wymiaru inwestycyjnego. Przedsiębiorcy narażeni na niestabilność prawa i chaos w wymiarze podatków (Polski Ład) ograniczyli skalę nowych przedsięwzięć, stopa inwestycji (stosunek nakładów inwestycyjnych do PKB), która w 2015 roku wynosiła 20,6% obniżyła się obecnie do ok. 16%. Niewielu już pamięta, że według ostatniego slajdu zaprezentowanego w tzw. planie Morawieckiego z 2016 roku polska stopa inwestycji miała sięgnąć 25%. Ze swoim aktualnym, rzeczywistym wynikiem Polska jest lepsza tylko od Grecji.

Iluzją okazało się przekonanie, że działania inwestycyjne prywatnego biznesu mogą zostać zastąpione inwestycjami spółek Skarbu Państwa i projektami finansowanymi przez rząd. Ich skala nie tylko okazała się niewystarczająca, lecz co gorsza, wiele z nich, mimo poniesionych nakładów sięgających setek milionów lub nawet miliardów złotych, okazało się kompletnymi fiaskami. Do rangi symbolu urosła budowa bloku węglowego w Elektrowni Ostrołęka, która pochłonęła 1,35 mld złotych, a zakończyła się koniecznością wyburzenia wzniesionych elementów (słynnych „dwóch wież PiS-u”), co kosztowało kolejne miliony. Ale przecież gigantyczne straty przyniosła także próba ożywienia przez państwo przemysłu stoczniowego, którą zapoczątkowało przybicie pamiątkowej tabliczki do dosyć przypadkowo pospawanych okrętowych blach, które udawały stępkę morskiego promu. Utworzona w 2016 roku spółka ElectroMobility Poland SA podaje kolejne daty rozpoczęcia produkcji polskich samochodów elektrycznych (ostatnio mowa o czwartym kwartale 2025 roku), ale jak dotąd nie rozpoczęto budowy fabryk, a nawet nie przesądzono do końca o jej lokalizacji. Niedawno uruchomione lotnisko Warszawa-Radom ma szansę osiągnąć rentowność za kilkanaście lat, a istniejący jedynie na papierze Centralny Port Komunikacyjny zdążył wygenerować koszty operacyjne liczone w setkach milionów złotych. W ramach programu budowy 100 obwodnic zdołano oddać do użytku dwie o łącznej długości tylko nieznacznie przekraczającej 6 km, a przez przekop Mierzei Wiślanej zamiast statków handlowych zmierzających z towarami do portu w Elblągu przepływają jachty i żagłówki.

Nie mogąc pochwalić się sukcesami w sferze wzrostu gospodarczego oraz inflacji, w ostatnim okresie PiS próbuje dowodzić swojej skuteczności na polu niskiego bezrobocia. Rzeczywiście jego wskaźniki są niskie. W momencie obejmowania rządów przez tzw. Zjednoczoną Prawicę, na koniec listopada 2015 roku, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wynosiła 1,53 mld osób, co dawało stopę bezrobocia na poziomie 9,6%. Te same wskaźniki na koniec maja 2023 roku obniżyły swoje wartości do 0,8 mld osób i 5,1%. Polska stopa bezrobocia w maju 2023 roku niska była także w ujęciu

zunifikowanej metodologii Eurostatu i wynosiła 2,7% wobec średniej UE na poziomie 5,9%. Według tej samej metodologii niższa niż w Polsce stopa bezrobocia była w Czechach (2,5%), a nieznacznie wyższa w Niemczech (3,0%).

Jednakże nieco dokładniejsze przyjrzenie się danym pozwala dostrzec, że niska stopa bezrobocia w Polsce bardziej powinna niepokoić niż dawać powody do zadowolenia i odtrąbienia sukcesu. W istotnym stopniu jest ona pochodną niezwykle niekorzystnych procesów demograficznych. Z rynku pracy odchodzą liczebne roczniki urodzonych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku (ponad 700 tys. urodzeń rocznie), a wchodzące na rynek roczniki z początków XXI wieku liczebnością im nie dorównują (poniżej 400 tys. urodzeń rocznie). Liczba Polaków w wieku produkcyjnym maleje (z 23,5 mln w 2016 roku do 22,3 mln w 2022 roku), a liczba emerytów rośnie (w 2015 roku ZUS wypłacał nieco ponad 5 mln emerytur, a w marcu 2023 roku już 6,1 mln). Bezrobocie jest niskie, bo kurczą się zasoby rąk do pracy, a nie dlatego, że prowadzona była szczególnie trafna polityka zatrudnienia. Przeciwnie – odwrócenie przez PiS reformy podnoszącej wiek emerytalny zaostriżyło niedobory rąk do pracy i jedynie napływ pracowników z zagranicy uchronił wiele firm przed poważnymi problemami kadrowymi. W chwili, gdy wiele krajów poświęca uwagę „srebrnej gospodarce”, czyli aktywności ekonomicznej seniorów, politykę zatrudnienia prowadzoną w ostatnich latach należy traktować jako jeszcze jedną zmarnowaną szansę.

Prawdziwy obraz polskiej gospodarki w połowie 2023 roku to spadający PKB (najgorszy wynik w UE), wysoka inflacja (jeden z najgorszych wyników w UE) i poddany dużym napięciom rynek pracy. Obraz ten mógłby być zdecydowanie lepszy, gdyby możliwości polskiej gospodarki nie zostały zmarnowane przez błędną politykę.

## Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

## Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

W sprawie darowizn możesz się skontaktować z:

Kinga Królik -członkini zarządu, kierownik administracyjno-finansowy FOR

tel. 691 908 904

e-mail: [kinga.krolik@for.org.pl](mailto:kinga.krolik@for.org.pl)

**Już dziś pomóż nam chronić wolność – obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.**

## AUTOR



### DARIUSZ FILAR

Do 2016 roku profesor nadzwyczajny Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Gościnnie wykładał również w University of Michigan w Ann Arbor, Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego i Central European University.

Przez szereg lat związany z praktyką gospodarczą i polityką ekonomiczną. W latach 1999-2004 główny ekonomista banku Pekao SA, w latach 2004-2010 członek Rady Polityki Pieniężnej NBP II kadencji, a w latach 2010-2014 Rady Gospodarczej przy Prezisie Rady Ministrów.

Równoległe z pisarstwem ekonomicznym uprawia twórczość w obszarze literatury pięknej. Jego najnowsze książki to zbiór opowiadań „Jeszcze jedna podróż Guliwera” (2014) oraz powieści „Drugie wejście” (2015) i „Szklanki żydowskiej krwi” (2020).

W grudniu 2022 roku ukazała się jego książka „Na mieliźnie. Gospodarka Polski w latach 2020-2022 (z polityką w tle)”.